

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI****REDAKCJA**PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU**ADMINISTRACJA**

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM”

ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!****Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.****NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!****REDAKCJA I ADMINISTRACJA****WARSZAWA****Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEN	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

**Obrabiarki
motocykle
wagonów
— tytułem
odszkodowań**W ostatnich dniach przybyły do
Polski tytułem odszkodowań wo-
jennych: obrabiarki za milion zło-
tych, 300 motocykli oraz około 100
wagonów kolejowych-platform.**50 nowych
wozów z Anglii
na liniach PKS**Do Polski przybyło 50 pod-
wozi samochodowych „Leyl-
land”, zakupionych w Anglii.
10 podwozi znajduje się już w
warsztatach w Warszawie, Opo-
lu, Kwidzynie i karoserie dla
nich mają być ukończone w
pierwszej połowie sierpnia. Sa-
mochody te, z których każdy
może pomieścić 45 pasażerów
będą kursowały na liniach PKS.**W. R. N.**Ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS jasno i niedwuznacznie po-
tępią WRN-owskie renegactwo, będące dziś jednym z największych
wrogów klasy robotniczej i Państwa. Nie chodzi tu, rzecz prosta,
o ugodzenie w tych wszystkich b. członków organizacji WRN z cza-
sów okupacji, którzy szerzej i uczciwie wstąpili do odrzuconej Pol-
skiej Partii Socjalistycznej po odzyskaniu niepodległości naszego kraju
i stosując się do linii politycznej kierownictwa partyjnego, zerwali
z błędami poprzedniego okresu. Mówił o tym wyraźnie na ostatnim
posiedzeniu Rady Naczelnej wiceprzewodniczący CKW tow. Świąt-
kowski.Okres okupacji to w dziejach WRN — czasy tragicznych błędów.
Bieg wypadków jednak musiał każdemu prawdziwemu socjaliście, każ-
demu uczciwemu Polakowi wykazać najoczywistej, jak szkodliwa dla
klasy robotniczej i narodu całego była WRN-owska teoria dwóch wro-
gów, czy paraliżująca bojową siłę proletariatu, rozbijająca postawa
wewnątrz ruchu robotniczego. Nic dziwnego też, że wierząc w tę zwykłą
ludzką uczciwość, wierzyliśmy może zbyt łatwo w szerokość intencji
tych byłych WRN-owców, co deklarowali swą lojalność wobec Partii
i Jej hasła, co mówili o potrzebie jednolitego frontu obu partii robot-
niczych, o sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gwarantem naszej nie-
podległości.Wierzyliśmy. Dla członków WRN-u, zgłaszających się do pracy
partyjnej, stały otworem wszystkie drogi awansu organizacyjnego, uw-
ażaliśmy ich za swoich, za pepesowców po prostu. Uznaliśmy za zamknię-
tą księgę tragicznych błędów okupacji.I wówczas, wielu WRN-owców poczęło pisać księgę swojej hańby,
a rozmiar deprawacji tych rzekomych działaczy robotniczych przekra-
cza normalne ludzkie pojęcie.Po krótkim okresie w pierwszej połowie 1945 r., kiedy WRN nie
rozwinął żywej działalności politycznej, zdobywając bazy gospodar-
czej, głównie w instytucjach spółdzielczych, przechodzi kierownictwo tej
organizacji do akcji na szerszą skalę. Na liście jego zbrodni przeciw
państwu znajdziemy wszystkie, jakie zna repertuar podziemia: od akcji
z bronią w ręku i wywiadu na rzecz czynników obcych, aż do provo-
katorskiej działalności w szeregach zorganizowanej klasy robotniczej.
Na te ostatnie akcje zwróciło kierownictwo WRN najbardziej uwagę
i szły w teren całej Rzeczypospolitej instrukcje, by wchodzić do
PPS, by zajmować w niej stanowiska, ale by jednocześnie paraliżować
jej prawdziwie socjalistyczną działalność, by zrywać nici, łączące obie
partie robotnicze i by podrywać zaufanie mas do kierownictwa partyj-
nego, by propagować nienawiść do ZSRR.Obłąkająca nienawiść do Związku Radzieckiego i bratobójcza po-
stawa wobec robotników zorganizowanych w PPR, pchnęła tych rzeko-
mych „patriotów” do zdrady ojczyzny, a wbrew głoszonemu publicz-
nie socjalizmowi prowadziła do walki ze „złym” społeczeństwem za-
kładów przemysłowych” pod pretekstem... obawy przed biurokracją.Czy w tych warunkach zdrziwi kogo, że w ośrodku centralnym
WRN zrodził się pomysł głosowania „trzy razy nie” w referendum lu-
dowym? A więc nie tylko za utrzymaniem senatu, ale przeciw reformie
rolnej i przemysłowej, przeciw granicy na Odrze i Nisiel!Z tymi hasłami, z tą zgangrenowaną duszą wdzierać się poczęli
WRN-owcy do naszej Partii, pisząc w jednym ze sprawozdań dla swych
zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, że „opanowanie organizacji
PPS od dołu — oto zadanie, które przyświeca WRN-owi i jest już od
dawna realizowane”.Do zdrady swej ojczyzny szli WRN-owcy przez rozkład Partii, po
której legitymację sięgali, głosząc często publicznie największe do niej
przyczynienie.Odpowiedzią na tę najpoźworniejszą ze zrad, jaką zna nasza hi-
storia, nie może być tylko akcja władz bezpieczeństwa. Przed WRN-owską
gangreną musi ratować Partię każdy jej członek, a miejsca zakażone
trzeba przepalać gorącym żelazem, by jad nie rozchodził się po całym
organizmie. Każdy kto walkę kierownictwa partyjnego z wpływami
WRN stara się osłabić lub niebezpieczeństwo zdrady bagatelizować,
sam stawia się w rzędzie wrogów PPS.W imię najlepszych tradycji naszych walk o Niepodległość i Socja-
lizm, w imię naszych najświętszych ideałów partyjnych, dla dobra klasy
robotniczej i kraju zgnieść musimy bezlitośnie renegactwo i provo-
kację WRN.

HENRYK JABŁOŃSKI

Cynizm imperialistów kolonialnych**KAUCZUK, CHININA I CUKIER****celem awantury holenderskiej w Indonezji****O tytule własności
chcą mówić po sprzedaży łupu****Robotnicy Australii ogłosili
bojkot okretów holenderskich**BATAWIA (SAP). Dyrektor gospodarczy holenderskich In-
dii Wschodnich, van Hoogstraten oświadczył, że w najbliższym
czasie zaczną napływać na rynki światowe surowce, magazyno-
wane w Republice Indonezyjskiej. Wielkie ilości kauczuku, cu-
kru, chininy i surowców zostały zagarnięte przez wojska holo-
derskie po ataku w Indonezji.Hoogstraten oświadczył, że
znaczną ilość okretów gotowa
jest do przewożenia tych towa-
rów. Podział dochodów i uregu-
łowanie kwestii własności zosta-
ną załatwione po dokonaniu eks-
portu.BATAWIA (SAP). Gen. Spoor oświ-
adził, że nie cała Republika Indonezyj-
ska ma być zajęta przez wojska ho-
lenderskie. Nie może podać, do jakiej
linii mają pójść posuwając się, ale
mam instrukcje, aby zacieśnić opera-
cje wojenne — oznajmił dowódca
holenderski.**BEZSIŁNE DEMONSTRACJE
PARLAMENTARYSTÓW**HAGA (SAP). W parlamencie ho-
lenderskim prof. Logemann (Partia
Pracy), były minister terenów zamor-
skich zażądał wyjaśnienia, dlaczego
rząd nie skorzystał z propozycji rzą-
du brytyjskiego, który zaoferował
swą mediację w konflikcie indonezyj-
skim. Inny poseł z Partii Pracy, Ne-
derhorst, oświadczył, że zamiast ucie-
kać się do siły zbrojnej, należało za-
targ poddać neutralnemu arbitrażowi.
70-ciu głosami przeciwko 9-ciu na
ogólną liczbę 100 członków, parla-
ment holenderski akceptował polity-
kę rządu w Indonezji. Jednocześnie
Laba odrzuciła wnioski wysunięte
przez partię komunistyczną przeciw-
stawiającą się akcji wojskowej rządu
i domagającą się natychmiastowego za-
prześnięcia działań wojennych.**SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW**SYDNEY (SAP). Komitet wykonaw-
czy Federacji australijskich zw. zaw.
robotników portowych zdecydował,że odmówi się prawa wyladowywania
statkom holenderskim w portach au-
stralijskich.Federacja zw. zaw. górników i zw.
pracowników budowlanych zdecydo-
wała poprzeć akcję rozpoczętą przez
zw. pracowników portowych na ko-
rzystanie Indonezji, aż do momentu za-
prześnięcia działań wojennych. Organi-
zacje te przedstawią premierowi pe-
tycję, domagającą się interwencji u
rządu holenderskiego w sprawie za-
prześnięcia działań wojennych. Jedno-
cześnie związki żądają interwencji
ONZ w tym konflikcie i domagają się
pełnej niepodległości dla ludu ind-
onezyjskiego.**DZIELNA OBRONA
INDONEZYJCZYKÓW**DZOGDZAKARTA (SAP). Indone-
zyjscy republikanie potwierdzają utra-
tę Czeribon, lecz zato armia indonezyj-
ska zdobyła Modzokarto, które znajdo-
wało się w rękach Holendrów od mar-
ca 1947 r.Indonezyjscy nacieraają na wojska
holenderskie w sektorze Malang. We-
dług komunikatu indonezyjskiego, Ho-
londrzy wycofali się z Pasirian, około
50 km. na południowy zachód od Ma-
lang. Armia indonezyjska koncentruje
się w celu odcięcia Semarang i pow-
strzymania w ten sposób parcia Ho-
lend.ów na południe na Dżogdzakartę.BATAWIA (SAP). Radio Dżogdzakar-
ta ogłasza, że Republikanie odzyskali
część Medanu w północnej Sumatrze.
Samoloty holenderskie zrzucały w śro-
dę 14 bomb na siedzibę administracji
republikkańskiej w Siamtar na Suma-
trze. Republikanie odbili Lawang, 20
km. na północ od Malany.**Departament Stanu USA ogłosił, że****Polska nie potrzebuje pomocy
Wyniki misji płk. Harrisona**WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu ogłosił ko-
munikat stwierdzający, że program pomocy dla Polski nie będzie
zrealizowany.Komunikat podaje, że decyzją w sprawie niewykonania pro-
gramu pomocy dla Polski opiera się na sprawozdaniu płk.
Harrisona, który przed paru dniami powrócił z podróży do Polski.Harrison w swym sprawozdaniu
stwierdził postęp w odbudowie
przemysłu i rolnictwa w Polsce. Pod-
kreślił on w szczególności zadowala-
jącą sytuację przemysłu polskiego,
stwierdzając, że przemysł na Śląsku
wykazuje kłopoty żywotności i jest
najbardziej aktywnym terenem prze-
mysłowym poza St. Zjednoczonymi.Sytuacja żywnościowa — pisał
płk. Harrison — jest lepsza, niż w
innych krajach, które amerykańska
misja rolnicza zwiedziła. W kon-
kluzji płk. Harrison dochodził do
wniosku, że Polsce potrzebny jest
import medykamentów, zaopatrzenia
dla dzieci, i w pewnej mierze — zbo-
ża siewnego.WASZYNGTON (SAP). Min. Mar-
shall zdementował na czwartkowejkonferencji prasowej pogłoski, we-
dług których pomoc dla Polski prze-
widziana w ramach programu 300
milionów dolarów dla krajów potrze-
bujących pomocy po ustaniu dzia-
łalności UNRRA, została odrzucona
rzekomo wskutek odmowy Polski
przystąpienia do Konferencji Pary-
skiej.**„Zadowolające” odpowiedzi
rządu greckiego
Egzekucje demokratów i masakry ludności**LONDYN (SAP). Min. Bevin oświadczył w pisemnej odpo-
wiedzi do Izby Gmin, że „utrzymanie wewnętrznego porządku
w Grecji zależy od rządu greckiego”, oraz dodał że „rząd brytyj-
ski zwrócił uwagę rządu greckiego na jak najszybszą segregację
aresztowanych, ze względów humanitarnych”.

Rząd grecki miał udzielić zadowolającej odpowiedzi.

ATENY (SAP). W śróde dokonano
egzekucji na trzech skazanych na
śmierć w Kozani. Ponadto sąd przy-
sędziów w Atenach skazał na śmierć
10 członków grupy specjalnej EAM.
MOSKWA (PAP). Agencja Tass
donosi z Aten, że oddział powstań-
ców w liczbie 300 lub 400 ludzi za-
atakował miasto Nigrita w odległo-
ści 60 kilometrów od Saloniki. Po-
wstańcy zajęli wschodnie przedmie-
ście Nevrosy lecz wycofali się o
świecie w góry Kardilla.Po wycofaniu się powstańców,
greckie oddziały faszystowskie urzą-
dziły masakrę rodzin miejscowych
przywódców EAM i demokratów,
przebywających w więzieniu. Zamor-
dowano kilkanaście starców, kobiet
i dzieci.**Ameryka
przejmuje straż
nad Suezem**KAIR (SAP). Młoda wojskowa USA
przeprowadzi reorganizację armii egip-
skiej.Minister obrony narodowej przedło-
żył ten plan najbliższemu posiedzeniu
Rady Ministrów.Do chwili obecnej, na podstawie
traktatu przymierza anglo-egipskiego,
jedynie młoda brytyjska miała prawo
ćwiczenia armii egipskiej.**W. Brytania przyjęła zaproszenie
na konferencję w sprawie Niemiec****Wbrew solennym zapewnieniom
Francja nie dopuszczona do obrad**LONDYN (SAP). Z kół amerykańskich informują, że mię-
dzy W. Brytanią i St. Zjednoczonymi osiągnięto porozumienie w
sprawie konferencji na temat Niemiec i W. Brytania przyjęła za-
prośbę do Waszyngtonu w celu przedyskutowania metod pod-
niesienia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry.Korespondent agencji „Associ-
ated Press” donosi, że W. Bry-
tania zgodziła się ze stanowis-
kiem St. Zjednoczonych iż kwe-
stie finansowania i żywienia
połączonych stref anglo-amery-
kańskich nie będą rozpatrywane
w Waszyngtonie. Brytyjczy
zgadzili się również na konfe-
rencję w Waszyngtonie, a nie w
Berlinie jak proponowali po-
przednio.Konferencja w Waszyngtonie
rozpocznie się w przyszłym ty-
godniu.

W dobre poinformowanych kółach

brytyjskich utrzymują, że Brytyjczy
chcieli przedyskutować zmiany w za-
rządzie połączonych stref okupacyj-
nych łącznie z projektem przejścia
przez St. Zjednoczone 80 proc. koszt-
ów żywienia i administracji stref
połączonych, zamiast dotychczasowe-
go pokrycia po 50 proc.**BEZ FRANCJI**WASZYNGTON (SAP). Min. Mar-
shall oświadczył w śróde, że Francja
nie weźmie udziału w projektowanych
rozmowach brytyjsko-amerykańskich
nad problemem zwiększenia produkcji
węgla w kopalni Zagłębia Ruhry.**„CE SOIR” O KONFERENCJI**PARYŻ (PAP)z „Ce Soir”, omawia-
jąc treść pisma Marshalla do min.
Bidault i zapowiedź rokowań anglo-
amerykańskich, w sprawie Zagłębia
Ruhry, zaznacza, że stan faktyczny
nie uległ zmianie. Autor artykułu
wyraża wątpliwość, czy konferencja
anglo-amerykańska w Waszyngtonie
nie dotyczyć będzie jedynie węgla
niemieckiego. Zachodzi obawa —
czytamy w „Ce Soir” — że Francja
stanie w obliczu faktu dokonanego,
gdyż w Waszyngtonie może dojść
do porozumienia, określającego ści-
śle politykę obu mocarstw w Niem-
czech.



Warszawa, 25 lipca.

Zdumiewająca uchwała

KOMISJA Budżetowa amerykańskiej Izby Reprezentantów na wniosek Departamentu Stanu skreśliła pozycję 18 milionów dolarów, przeznaczoną na pomoc dla Polski po zakończeniu działalności UNRRA. Min. Marshall na czwartkowej konferencji prasowej zaprzeczył pogłoskom, że decyzja ta stanowi „represję” wobec Polski za odmowę wzięcia udziału w Konferencji Paryskiej. Departament Stanu oparł się na raporcie p. H. Harrisa z amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, który miał oświadczyć, że sytuacja żywnościowa Polski jest tak dobra, iż Polska w roku 1947 obejdzie się bez pomocy amerykańskiej.

Trudno jest przyjąć tę decyzję i jej uzasadnienie bez najwyższego zdumienia. Przecież ten sam p. H. Harris, który na czele amerykańskiej misji bawił niedawno w Polsce, stwierdził, że Polska potrzebuje pomocy, zwłaszcza w zakresie ziarna siewnego, którego zapasy winny ulec racjonalnej kłusumacji i zostać wymienione na świeże ziarno, co zapewniłoby prawidłowy wzrost przyszłorocznych plonów.

Komisja Gospodarcza ONZ na początku r. b. również stwierdziła, że deficyt żywnościowy Polski na rok bieżący stanowi wartość 139,9 milionów dolarów. Te świadectwa kompetentnych zagranicznych czynników stoją w jasnej sprzeczności z uchwałą Komisji Budżetowej Izby Reprezentantów.

Zresztą potrzeby Polski nie ograniczają się tylko do zboża. Wspomnieliśmy już misję p. Harrisa stwierdzającą również konieczność zapewnienia Polsce w nawozy sztuczne, środki do leczenia szkodników polnych, środki leśnicze, żywność i odzież. Te wszystkie pozycje ujęte gdzieś w głuchym milczeniu przy podejmowaniu uchwały przez amerykańską komisję.

Zdumienie polskiej opinii publicznej jest tym większe, że takie państwa, jak: Austria, Grecja, Japonia oraz zachodnie strefy okupacyjne Niemiec, którym pomoc przyznano, nie ucierpiały zupełnie wskutek wojny w zakresie rolnictwa, podczas gdy Polska prócz olbrzymich strat w miastach i przemyśle, poniosła olbrzymie szkody w martwym i żywym inwentarze wiejskim, w zapasach zboża, w bydli i trzodzie. Wszystko to zostało wywiezione przez okupanta niemieckiego lub zniszczone podczas działań wojennych.

Polska nie prosi o jałmużnę. Polska, jako wierny sojusznik, uważa, że ma prawo do małego udziału w zasobach bogatych sprzymierzeńców, którym winiosa olbrzymi udział wysiłku wojennego do wspólnego zwycięstwa.

P. amb. Griffiths niedawno mówił w Warszawie o ciepłych uczuciach, jakie naród amerykański żywi wobec narodu polskiego. Chcemy wierzyć, ale uważamy, że przyjaciół poznaje się nie po tym, co mówią, lecz po tym, co czynią. A przede wszystkim przyjaciół poznaje się w potrzebie.

Artykuł tow. Drobnera

POCZTA doręczyła nam wczoraj list z Krakowa wysłany przez tow. dra Bolesława Drobnera, dnia 18 b. m. zawierający artykuł tow. Drobnera z okazji rocznicy Manifestu P. K. W. N., napisany na prośbę naszej redakcji. Na kopercie widać pieczęć warszawskiego urzędu pocztowego z dnia 19 bm., list jednak doręczony został dopiero po 5 (pięciu) dniach.

Zwróciłmy się wczoraj do ob. min. Putka, który nam przyrzekł załatwić natychmiast dochodzenie i wyjaśnić, dlaczego list ten zatrzymany został na warszawskiej poczcie.

Wyjaśnienia Ministerstwa Poczty i Telegrafów nie zrekompensują nam jednak straty artykułu tow. Drobnera w numerze specjalnym „Robotnika” z dnia 15 lipca.

Kingsley Martin

DO Warszawy przybył znany angielski publicysta naczelny redaktor tygodnika „The New Statesman and Nation” Kingsley Martin w towarzystwie małżonki p. Dorothy Woodman, również publicystki. Wywiadominy tygodnik brytyjski jest organem lewicy Partii Pracy, stale krytykującym politykę zagraniczną m. Bevin. Na łamach tego tygodnika ukazały się już wielokrotnie artykuły przychylne dla nowej Polski.

Kingsley Martin

Kingsley Martin przyjechał na kilka tygodni do Polski jako gość prezesa „Czytelni” tow. Borejszy. Witamy Go i wierzymy, że pobyt znakomitego publicysty w naszym kraju umożliwi mu poznanie naszej nowej rzeczywistości.

TUR pionierem oświaty socjalistycznej
Uczęszczaj do szkół TUR-u

Proces działaczy WRN i WiN

demaskuje metody reakcyjnego podziemia

Gałą szef kolportażu nielegalnych pism przyznaje się do winy

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces członków nielegalnych organizacji WiN i WRN, którzy prowadzili robotę wywrotową, pracując jednocześnie dla obcego wywiadu. Przewodniczył rozprawie p. Hryckowiak, ławnikiem sądu byli mjr. Konieczny i por. Grymkiewicz. Oskarżał mjr. dr Lityński. Obrońcy wyznaczeni zostali z urzędu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: dr Zofia Franio, Bolesław Gałą, Danuta Bańkowska, Stanisława Sienko, Janina Sawicka, Maria Wędrichowska i Janina Sawicka.

Na wstępie rozprawy przewodniczący odczytał sentencję aktu oskarżenia, a następnie przed przesłuchaniem każdego z oskarżonych referował te ustępy aktu oskarżenia, które mówiły o jego działalności.

Poszukiwanie ropy naftowej przy pomocy amerykańskich żurawi

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych otrzymał w ramach dostaw amerykańskich 5 ruchomych żurawi wiertniczych typu „Tadpole”. Są to wieże wiertnicze zainstalowane na samochodzie, przy których użyciu odpada praca montażowa i zmniejszają się koszty obsługi.

Przy pomocy „Tadpole” przeprowadza się t. zw. rdzeniowanie do głębokości 550 metrów. Polega ono na pobraniu próbek ziemi, które stanowią cenny materiał w badaniach laboratoryjnych nad określeniem t. zw. rezerwy ropoizobuty. CZPPP uruchomił dotychczas 3 tego rodzaju żurawie: w Soli kolo Zywca, Wojsławiu kolo Mielska, w Solcu kolo Buska.

Młodzi socjaliści z Czechosłowacji i Austrii podróżują po Polsce

Do Krakowa przybyła grupa 17 przedstawicieli czechosłowackiej młodzieży socjalistycznej, słuchaczy wyższych uczelni w Pradze oraz grupa 10 akademików socjalistów z Wiednia. Obydwie grupy brały udział w obozie szkoleniowym ZNMS w Szklarskiej Porębie, a następnie poprzez Katowice i Oświęcim, po zwiedzeniu byłego obozu koncentracyjnego, przybyły do Krakowa.

Wycieczkę towarzyszy wiceprzew. KW. ZNMS, tow. Tombak oraz przedstawiciele środowiska ZNMS w Katowicach, tow. Bień i tow. Rakowska. Goście podejmowani byli w Krakowie przez krakowskie środowisko ZNMS.

Po zwiedzeniu Krakowa, gdzie na-

OWOCE -- WARZYWA
ZIEMIANKI --
OGORKI MAŁOSOLNE
poleca w każdych ilościach
Spółdzielnia Owocarsko-Warzywna
Samopomoc Chłopska
Warszawa, Koszykowa 85 Tel. 8.7283
Praga, Radziwińska 6 Tel. 4328

Obrady aktywu PPS prawobrzeżnych dzielnic Warszawy

W sali teatru „Comedia” na Pradze odbyła się wielka konferencja aktywu PPS, na której sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Cwik wygłosił referat o uchwałach Rady Naczelnej PPS na III światowej i wewnętrznej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Sale wypełnili szczególnie działacze PPS-owcy z wszystkich dzielnic Warszawy prawobrzeżnej: Pragi-Broni, Grochowa-Targówka, członkowie komitetów dzielnicowych, przewodniczący i sekretarze kół zakładowych, członkowie Stołecznej Rady i Stołecznej Komisji PPS.

Konferencję przewodniczył tow. Tułodziecki, przewodniczący Stołecznej Rady PPS, który po krótkim zagajeniu oddał głos tow. Cwikowi.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej tow. Cwik przedstawił spraw krajowych. Referent wskazał m. in. na potrzebę jak największej czujności w stosunku do prób przenikania elementów WRN-owskich do organizacji robotniczych, co sformułowane zostało dobitnie w ostatniej uchwale Rady Naczelnej PPS.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej Zofii Franio następujące przestępstwa: od wyzwolenia Polski aż do dnia uwięzienia oskarżona pozostawała w konspiracji w stopniu szefa łączności WiN, z którego kierownictwem utrzymywała kontakty i działała w zamierzeniu usunięcia KRN, Rządu Tymczasowego a później Rządu Jedności Narodowej. Pracując następnie jako kierownik kolportażu na obszar centralny WiN, przekazywała komórkom wywiadowczym ważne wiadomości polityczne, gospodarcze, z terenu służby bezpieczeństwa oraz dotyczące uzbrojenia i rozmieszczenia wojska, jak również kontaktowała się z emisariuszami II Korpusu oraz rozprowadzała do 2.000 egz. pism nielegalnych mieszczańskich i wypłacała gaże podległym jej członkom nielegalnej organizacji, pobierając sama pensję w wysokości 8.000 zł miesięcznie.

Oskarżona po odczytaniu aktu oskarżenia przyznaje się częściowo do winy, twierdzi jednak, że nie prowadziła akcji wywiadowczej. W dalszym ciągu swoich zeznań oświadczyła warunki i okoliczności, które

doprowadziły ją do wstąpienia w szeregi nielegalnej organizacji i rozpoczęcia w niej pracy.

Po aresztowaniu Rybickiego poświęciła się całkowicie pracy konspiracyjnej, w której pełniła początkowo funkcję kierowniczki łączności między obszarem centralnym WiN a okręgami (Warszawa, Białystok, Lublin, Kielce, Radom). Twierdzi, że praca WiN-u trwała tylko do wyborów. Wyjaśnia, że po wyborach miało nastąpić zaprzestanie działalności, gdyż — jak mówi — WiN nie chciał walczyć z Sejmem wybranym przez cały naród.

Gałą, który był szefem kolportażu do września 1946 r., zastąpiła z nieznanymi jej przyczyn.

W czasie pełnienia swych funkcji otrzymywała wielkie sumy pieniędzy w złotych polskich, jak i w dolarach, które przekazywała zgodnie z instrukcjami. Na pytanie prokuratora, dotyczące szczegółów i kontaktów organizacyjnych — odmawia podania nazwisk, rysopisów i adresów współpracowników.

Przed wojną nie brała udziału w życiu politycznym. Podjęła nielegalną pracę, gdyż uważała, że nie ma w Polsce możliwości uprawiania jawnej opozycji. Na pytanie prokuratora dotyczące roli PSL w KRN, odpowiada, że — według jej sądu — PSL nie było w opozycji.

Bolesław Gałą — „Ryszard”

Akt oskarżenia zarzuca Gałajowi, że po wyzwoleniu Polski (od stycznia 1945 r. aż do 22 listopada 1946 r., tj. do chwili aresztowania) stał na czele VI Okręgu WRN, którego celem było przeniesienie do legalnie działających partii politycznych dla prowadzenia na ich terenie roboty rozbiłkowej oraz, że działając w zamierzeniu usunięcia legalnej władzy brał udział w pracach WRN i WiN-u. Dalej akt oskarżenia zarzuca Gałajowi, że wysunięty został przez czynniki WRN-owskie na przewodniczącego Rady Stołecznej PPS, aby na tym stanowisku prowadził nielegalną robotę.

Gałą utrzymywał stałą łączność z kierownictwem WRN, m. in. z Dzięgielewskim, Wolanieckim, Wilczyńskim, Misiorowskim, Kohnem, Sobolewskim i

innymi oraz z kierownictwem WiN, m. in. z Kwiecińskim, szefem obszaru centralnego WiN.

Z kierownictwem tym omawiał sprawę wciągnięcia w ramy WRN uzbrojonej grupy terrorystycznej p. „Jeżyki” w sile 2 tys. ludzi, która miała likwidować członków legalnej PPS oraz innych ugrupowań politycznych przeciwnych polityce WRN.

We wrześniu Gałą skontaktował się w Warszawie z członkiem WRN oraz z t. zw. „Komitetem Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej” i jednocześnie szefem wydziału prasowego obszaru centralnego WiN Adamem Obarskim, który w kilka dni później zetknął go z Rybickim, przeze- sem obszaru centralnego WiN. Podczas tego spotkania Gałą otrzymał funkcję szefa kolportażu obszaru centralnego WiN oraz skontaktowany został z główną łączniczką i kolporterką tego obszaru Danutą Bańkowską. Od tego czasu aktywnie pracował w kolportażu WiN-u. W czasie od grudnia 1945 do kwietnia 1946 otrzymał za pośrednictwem Franio, Obarskiego oraz skarbniczki „Hanki” sumę 50 tys. zł. i 100 dolarów na cele kolportażowe. W kwietniu Obarski wręczył mu 80 dolarów na ten sam cel.

Oskarżony poczuwa się do winy i prosi o pozwolenie złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Do PPS należał od 13 roku życia. W czasie okupacji (na początku roku 1940) związał się z konspiracyjną organizacją socjalistyczną, uważając, że pozwoli mu to walczyć z hitleryzmem. W roku 1942 objął centralne kierownictwo — już WRN-owskie wtedy — prasy podziemnej na Polskę.

Po wypędzeniu Niemców kontaktował się z ludźmi, którzy podczas okupacji pracowali w WRN-ie i odbył wraz z nimi znajomości w dniu 9 lipca 1945 r. przy ul. Dobrej 2, zabranie, w czasie którego jeden z nieznanych mu młodych ludzi zaproponował WRN-owi usługi około 2.000 uzbrojonych ludzi, rozrzuconych po terenie całego kraju.

W październiku 1945 roku jego zwierzchnik z czasów konspiracji, Obarski, zaproponował przyjęcie kierownictwa kolportażu pism nielegalnych, na co Gałą zgodził się, traktując tę propozycję jako rozkaz organizacyjny. Pracę rozpoczął w grudniu 1945 r. Później dopiero zorientował się, że chodzi tu o publikację WiN-u. Czytując prasę niele-

galną i konfrontując ją z rzeczywistością przekonywał się coraz bardziej, że zawiera ona całkowicie kłamliwe wiadomości. W wyniku tego zaczął odsuwać się od pracy i w maju 1946 r. wypowiedział swoją współpracę Obarskiemu, w wyniku czego zastąpiła go dr Franio.

W kwietniu tegoż roku wstąpił do PPS, w czasie organizowania kół na terenie Telefonów. Gdy został wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Stołecznej nie tkwił już — jak twierdzi — ani w WRN ani w WiN i wybór przyjął w tej świadomości, że nielegalna, praca pozostała już poza nim. Przyznaje, że winą i błędem jego było niepodanie swych imienia i nazwiska i faktów do wiadomości kierownictwa partii.

Odpowiadając na pytania prokuratora oświadczył, że w pierwszym okresie okupacji, będąc w WRN organizował milicję, przy czym miał pod sobą, jako kierownik VI Okręgu, 250 osób, z czego 100 na terenie Telefonów i 150 — na terenie Poczty i Telegrafów.

Na zakończenie stwierdza, że szary ogół członków WRN nie orientował się dokładnie w polityce i celach władz, które doprowadziły do nieszczęścia wielu ludzi.

Danuta Bańkowska — „F 25”
Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej Bańkowskiej, że od lipca 1945 r. aż do dnia uwięzienia (14 listopada 1946 r.), brała czynny udział w pracach WiN-u, jako główna łączniczka i kolporterka, otrzymując za swoją pracę 6.000 zł miesięcznie. Poza tym, będąc obywatelką polską, robiła na terenie Warszawy dla komórek wywiadowczych, zakonspirowanej pod kryptonimem „F 25” (której prezesem był Bączak), odpisy dokumentów etnicznych tajemnicę państwową. Za tę pracę otrzymywała 10.000 zł.

Oskarżona Bańkowska do pracy w WiN-ie przyznaje się, natomiast nie poczuwa się do zdrady tajemnic państwowych, gdyż nie było jej wiadomo, że „F 25” jest komórką wywiadowczą, która przepisywane przez nią materiały wysyłała na granicę. Były to miesięczne bilety, który zawierały następujące treści: życie partii politycznych, życie gospodarcze kraju, sprawy służby bezpieczeństwa itp. W jej przekonaniu służyły one jako informacja dla kierownictwa organizacji.

Na pytania oskarżyciela opowiada o okresie okupacji i o swej pracy w Wydziale Propagandowym AK, gdzie pełniła funkcję kolporterki i maszynistki, przepisywającej wiadomości radiowe.

Po odpowiedzi na pytania ze strony obrocy sąd odczytał dalszy ciąg procesu do godz. 9 rano dnia następnego.

B. poseł Mussoliniego mordercą króla Jugosławii

RZYM (SAP). B. minister pełnomocny Włoch w Berlinie, Pradze i Bratysławie, Cortese, stanął przed sądem specjalnym w Rzymie, oskarżony o współudział w zamordowaniu króla jugosłowiańskiego Aleksandra.

Akt oskarżenia ustala, że Cortese uprawiał faszystowską politykę Mussoliniego i stwierdza, że działalność oskarżonego za granicą „naraziła Włochy na wojnę”.

Upadek Franco jest niedaleki

Zjazd demokratów hiszpańskich w Tuluzie

TULUZA (SAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, Llois, w drodze do Paryża przybył w czwartek do Tuluzy, gdzie weźmie udział w dwóch ważnych zebraniach partii socjalistycznej robotników hiszpańskich CGT.

W plakat oczekiwany jest Ideologiczny Prieto, przywódca socjalistów hiszpańskich.

PARYŻ (PAP). W Tuluzie odbył się zjazd demokratów hiszpańskich, w którym wzięło udział 60 tysięcy osób. — Przemówienie wygłosił sekretarz generalna hiszpańskiej partii komunistycznej Dolores Ibarruri. Po omówieniu wypadków w Hiszpanii, począwszy od 1936 r., Ibarruri przedstawiła prawdziwą sytuację rządu generała Franco i podkreśliła, że należy utworzyć szeroki front wyzwolenia narodu, oparty na klasie pracującej. W końcu Ibarruri zapowiedziała, że upadek ustroju frankistowskiego jest niedaleki.

— Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech wyraziły zgodę na utworzenie pierwszej w powojennych Niemczech organizacji wysiedlonych z Sude- tów Niemców.

— Rząd albański zawiadomił Trybunał Międzynarodowy w Hadze, że gotów jest uregulować z W. Brytanią sprawy dotyczące wypadków, które miały miejsce w cieśninie Korfu.

— Delegacja „Związku Kobiet Włoskich” wyjechała do Moskwy na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet ZSRR.

— Prezydent Truman mianował Rudolfa E. Schoenfelda ambasadorem USA w Bukareszcie.

Tylko Wielka Czwórka

jest upoważniona do zwołania konferencji w sprawie traktatu z Japonią

Odpowiedź ZSRR na inicjatywę Ameryki

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w dniu 11 lipca ambasador St. Zjednoczonych w ZSRR, Smith, wręczył min. Molotowowi notę, zawierającą, że rząd St. Zjednoczonych zamierza w dniu 19 sierpnia b. r. zwołać konferencję 11 państw w celu opracowania traktatu pokojowego z Japonią.

W dniu 22 lipca rząd radziecki przesłał rządowi St. Zjednoczonych odpowiedź, w której stwierdza, że rząd St. Zjednoczonych rozpoczął przygotowania do konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, na

podstawie jednostronnej decyzji i bez naradzenia się z rządami Zw. Radzieckiego, Chin lub W. Brytanii. Jednakże 4 mocarstwa osiągnęły zycielstwo nad Japonią i już w czasie wojny doszły do porozumienia zarówno w kwestiach prowadzenia wojny, jak i w kwestiach powojennej pracy pokojowej. Po zakończeniu wojny z Japonią, St. Zjednoczone, W. Brytania oraz Chiny ustaliły w grudniu 1945 r. w Moskwie, że wszystkie 4 mocarstwa będą uczestniczyły w Radzie Sojuszniczej dla Japonii i, że komisja do spraw Dalekiego Wschodu w Waszyngtonie będzie podejmowała decyzję z udziałem przedstawicieli 4 mocarstw.

Ze względu na powyższe okoliczności, rząd radziecki nie może zgodzić się na zwołanie konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, bez odbycia wstępnego narad z rządami Zw. Radzieckiego, Chin i W. Brytanii.

W związku z powyższym, rząd ra-

Polscy uczeni w Waszyngtonie

We wrześniu udaje się do stolicy USA, rektor Akademii Nauk Politycznych Szturm de Szturm, prezes GUS prof. Szulc oraz profesor Lipiński, celem uczestniczenia z ramienia Polski w kilku zjazdach naukowych.

50 milionów grzywny zapłacili spekulanci

Komplety Orzekające Komisji Specjalnej oraz Terenowe Delegatury orzekły na przestrzeni ostatnich 20 dni kary grzywny na łączną sumę około 50 milionów złotych. Suma ta będąca wynikiem masowych akcji kontroli konfliktu tylko terenowych organów Komisji Specjalnej zwiększa się z każdym dniem i wykazuje jak bardzo potrzebna i pilna rzecz, była uctawa z dnia 2.VI br. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym i jak niezbędna jest kontrola

cen, wobec nieuczciwego — spekulacyjnego prowadzenia handlu przez pewne odłamy kupiectwa.

Warszawska Delegatura Komisji Specjalnej skierowała do Biura Wykonawczego wniosek o ukaranie grzywną Balwierza i Juszczyka — właśc. fabryki perfumeryjnej „Orosca” — ul. Piusa 1, w wysokości 3 milionów zł. za zakup olejków i surowca dla celów spekulacyjnych, pochodzących z przemysłu.

Upadek Franco jest niedaleki

Zjazd demokratów hiszpańskich w Tuluzie

TULUZA (SAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, Llois, w drodze do Paryża przybył w czwartek do Tuluzy, gdzie weźmie udział w dwóch ważnych zebraniach partii socjalistycznej robotników hiszpańskich CGT.

W plakat oczekiwany jest Ideologiczny Prieto, przywódca socjalistów hiszpańskich.

PARYŻ (PAP). W Tuluzie odbył się zjazd demokratów hiszpańskich, w którym wzięło udział 60 tysięcy osób. — Przemówienie wygłosił sekretarz generalna hiszpańskiej partii komunistycznej Dolores Ibarruri. Po omówieniu wypadków w Hiszpanii, począwszy od 1936 r., Ibarruri przedstawiła prawdziwą sytuację rządu generała Franco i podkreśliła, że należy utworzyć szeroki front wyzwolenia narodu, oparty na klasie pracującej. W końcu Ibarruri zapowiedziała, że upadek ustroju frankistowskiego jest niedaleki.

Quislingowcy schronili się w Hiszpanii

OSLO (SAP). — Norweska agencja telegraficzna ogłasza oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzające, że kolaboranciści, którzy dwa tygodnie temu zbiegli na zachód „Solris”, znajdują się obecnie w Hiszpanii. Ministerstwo dodaje, że Norwegia zażąda od Hiszpanii wydania zbiegów, którzy oświadczyli, że zbrodnie zdrady lub też byli w trakcie sądenia.

W PARTII PPS

Zapisy na III Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej PPS

Zgodnie z planem szkoleniowym, ustalonym przez Sekretariat Generalny CKW PPS — we wrześniu r. b. zostanie uruchomiony III Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 1947 r. podanie z następującymi załącznikami: 1) własnoręcznie skreślony życiorys; 2) poświadczony odpis legitymacji członkowskiej (PPS, ZNMS lub OMTUR); 3) opinię władz partyjnych przynajmniej na stopniu PK lub MK; 4) odpis świadectw szkolnych lub stwierdzenie posiadanego wykształcenia; 5) jedną podpisaną fotografię (wzór legitymacyjny). Podanie z załącznikami należy doręczyć osobiście lub listem poleconym do wydziału polityczno-propagandowego CKW PPS, ul. Daszyńskiego 18, II piętro.

Kurs obliczony jest na okres czterech i pół miesięcy. W czasie studiów słuchacze otrzymają pełne wyżywienie i zakwaterowanie. Uczestnikom Kursu mogą być również przyznane prowizoryczne pobory zasadnicze wg X grupy uposażenia. Robotnicy, pracownicy partyjni, urzędnicy państwowi, samorządowi oraz funkcjonariusze in-

Odślonie sztaendaru PK PPS w Wągrowcu

Powiatowy Komitet PPS w Wągrowcu obchodził niedawno uroczystość odślonienia sztaendaru partyjnego.

Na placu pułk. Paszkowa zgromadzili się członkowie PPS, delegacje władz, urzędów, partii politycznych

Zebrań warszawskiego aktwu P.P.S.

Dnia 25 lipca br. (piątek), o godz. 17, odbędzie się w lokalu Dzielnicy Powiśle, ul. Tamka 18, zebrań aktwu warszawskiego PPS, na którym Sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Cwik, wygłosi referat o uchwałach Rady Narodowej.

Rejestracja członków PPS Dzielnicy „Żoliborz”

Dzielnica PPS Żoliborz wzywa wszystkich członków PPS zamieszkałych na terenie Żoliborza do rejestracji — w lokalu Dzielnicy przy ul. Koszaka 10 — w godz. od 16 do 20 w terminie do dnia 31 sierpnia br.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Praga Centralna

Dzielnica PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei, wzywa wszystkich swoich członków, posiadających stałe legitymacje partyjne, do rejestracji w lokalu Dzielnicy, przy ul. Szwedzkiej 2/4 w godzinach od 17 do 19-iej według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od liter T, U — 26 bm., V, W — 28 bm., Z — 29 bm.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Powiśle

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle rozpoczął od dnia 14. 7. 47 rejestrację wszystkich członków PPS, posiadających stałe legitymacje partyjne, zamieszkałych na terenie dzielnicy, tj. na obszarze zamykającym się ulicami Bonifarską, Miodową, Krak. Przed miastem Nowym Światem, Daszyńskiego, Górnośląską, Myśliwiecką, Łazienkowską, Wybr. Kościuszkowskim i Wybr. Gdańskim do dworca Gdańskiego. Rejestracja odbywa się w dni powszednie w lokalu Dzielnicy, Tamka 18, w godz. od 15-19.

Uwaga PPS-owcy członkowie komisji podatkowych

Pełnomocnik Stołecznego Komitetu PPS do Walki z Drożyzną zawiadamia, iż w sobotę dnia 26 lipca r. b., o godz. 14.30, w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, odbędzie się odprawa towarzyszy delegowanych, jako, społeczni lustratorzy podatkowi, oraz ławnicy Obywatelskich Komisji Podatkowych.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzica, zguby po za wyraz Handlowe po 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym 100 mm do 90, od 101 — 200 mm do 110, powyżej 200 mm do 130 za 1 mm szerokości jednej spłaty. Za tekstem do 100 mm do 90, od 101 — 200 mm do 110, powyżej 200 mm do 130 za 1 mm szerokości jednej spłaty. Za niedzielę i święta dodatek 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Odbudowany węzeł kolejowy stolicy

uwzględni żywotne potrzeby wielkiego miasta

Plany są naprawdę wspaniałe. Potrzeba... pieniędzy i czasu

ROZSZERZANY stale, bez oglądania się na opinie urbanistów, dawny węzeł kolejowy warszawski, utrudniał poważnie rozbudowę miasta. Szczególnie dotkliwie odczuła to Praga, obramowana kolejową linią obwodową, przechodzącą przez Targówek. Dzielnicom zachodnim Warszawy dała się znów we znaki linia kolejowa, biegnąca nasypem przez ul. Wolską, Górczewską, Powązk. Jednocześnie zaś przy istnieniu tych obcych było właściwie tylko jedno połączenie Warszawy z Pragą: wąski dwutorowy tunel linii średnicowej. W wypadku „zatkania się” tej arterii przodostanie się pociąg na Żoliborz poprzez Koło, przedstawiało masę trudności.

W sobotę jedziemy do Żelazowej Woli

Żelazowa Wola, miejsce urodzenia Fryderyka Chopina, mało jest znana Warszawiakom.

Domek, w którym urodził się genialny muzyk i piękny park, miejsce przelazów międzynarodowych festiwali muzycznych, są dostępne dla zwiedzających. W zabytkowym kościele obronnym w Brochowie, gdzie był ochrzczony młody Fryderyk i gdzie rodzice jego brali ślub, do dziś znajduje się metryki, które można oglądać.

Najbliższa wycieczka ma na celu obejrzenie wszystkich pamiątek po Tym, którego imię znane jest na całym świecie.

Wyjazd w sobotę, 26 bm., do Sochaczewa, nocleg w Trojanówce (należy zabrać ze sobą koc), powrót w niedzielę o godz. 20.

Zbiórka na Dworcu Głównym w sali kas podmiejskich pod zegarem o godz. 17.30. Bilety do Sochaczewa każdy wykupuje indywidualnie.

NOWINY LITERACKIE

Kto zna tych zbrodniarzy?

Rozpoznałeś—donieś zainteresowanym władzom

Wczoraj w wielkiej gablocie BOS (koko hotelu „Polonia”) wystawione zostały fotografie b. członków załogi obozu oświęcimskiego. Proces przeciwko nim rozpocznie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie w październiku r. b. Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, prosząc osoby posiadające wiadomości o identyfikowanych na fotografii przestępcach o zgłoszenie się w lokalu komisji w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41 m. 9, względnie w lokalu komisji Okręgowej w Krakowie, ul. Grodzka 52, pokój 50, celem złożenia zeznań, albo też do nadania piśmennych zeznań. W zawiadomieniach tych należy podać imię, nazwisko, adres oraz fakty zbrodniarstwa — działalności, ze wskazaniem sprawcy.

W gablocie wystawionych będzie za każdym razem kilkadziesiąt fotografii. „Zmiana programu tej rewii” odbywać się będzie co kilka dni, aż do wyczerpania ogólnej cyfry 600 fotografii.

Zbrodniarze sfotografowani zostali

Gdańska Fabryka Obrabiarek

GDĄŃSK, UL. LAKOWA 35-38 przyjmują roboty wchodzące w zakres obróbki tokarskiej, frezarskiej oraz wszelkie remonty maszyn, samochodów i urządzeń przemysłowych. 9586

Przetarg nieograniczony Nr. 15.III.

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza przetarg nieograniczony Nr 15-III na dzień 6 sierpnia 1947 r. na godz. 10 na wykonanie pierwszej serii robót przy budowie śluzy kołmowej w Borkach (km 81.5) na kanale Augustowskim (roboty ziemne katarowe, rozbiórkowe i różne).

Podkłady przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 9580

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) przewozy ładunków nadchodzących koleją,
- 2) przewozy ładunków między magazynami i robotami.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza Nr 5 — Dział Zaopatrywania — I piętro, pokój Nr 29 w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10 dnia 2 sierpnia 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11, 9557

szczenia go bliżej ul. Żelaznej ma ten zasadniczy brak, iż tłum pasażerów byłby za bardzo oddalony od środków komunikacji miejskiej. Rzeczywiście więc każę go ulokować raczej w pobliżu ul. Emilii Plater. Jego przedłużeniem w kierunku ul. Marszałkowskiej będzie dworzec dla pociągów podmiejskich.

Przewidując, że nawet na czterotorowej linii średnicowej mogą powstać „koroki” projektuje się stworzenie nie dwóch łącznic, pozwalających na przepuszczenie pociągów w wypadku potrzeby przez Dworzec Gdański i most kolejowy przy Cydadel. Pierwsza z tych linii biegłaby w wykopie zielonym, względnie w tunelu, terenem między ul. Żelazną, Towarową, przez Okopową, łącząc Dworzec Zachodni z Dworcem Gdańskim. Druga, dalsza łączyłaby stację rozrządową Włochy — Odolany z Żoliborzem.

„Degradacja” dworca na Towarowej

PRZEBUDOWIE ulegnie też Dworzec Gdański. „Przesunie się” go nieco na południe, celem łatwiejszego skrzyżowania torów z szybką koleją miejską, która pójdzie tunelem pod dworcem. Na obecnym terenie Dworca Gdańskiego powstanie stacja ładunkowa żoliborska. Tym samym znikną więc Stawki.

„Pełniący obecnie obowiązki Warszawy Główny” dworzec przy uli-

To nie utopia

Z NIKNIE Dworzec Wileński, aby umożliwić przedłużenie ulicy Zygmuntovej. Rozbudowany zostanie Dworzec Wschodni, aby przejąć wszystkie pociągi linii wileńskiej. Na Pradze wielkie stacje ładunkowe projektuje się na Targówku i Kamionku.

Warunkiem odpowiedniego funkcjonowania tak wielkiego węzła jest posiadanie przez niego nowoczesnych stacji rozrządowych rozporządzających bogactwem torów, należytnymi urządzeniami sygnalizacyjnymi, aby jak najsprawniej przeprowadzać na nich zestaw pociągów.

Realizacja tych pozornie „utopijnych” planów wymaga jednak wielu lat i... potężnych sum. Najszybciej, w przeciągu 5-10 do 6-10 lat powstanie linia średnicowa i gmach Dworca Głównego. Likwidacja Dworca Wileńskiego jest kwestią 25 najbliższych lat.

Nie są to wcale terminy odległe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dawny węzeł warszawski powstał na przestrzeni 100 lat. (Rs)

Dom Matki i Dziecka na Bielanych jest najlepszy w Europie

stwierdzają goście z Ameryki i Szwecji

Bedąca w Polsce przejazdem wiceprezesa Szwedzkiego Towarzystwa „Ratujmy Dzieci”

p. Lind, zwiedziła wczoraj Dom Matki i Dziecka na Bielanych. Towarzyszył jej p. Hans Ehrenstrale, prezes oddziału na Polskę, Szwedzkiego Komitetu Pomocy Europie.

Razem z nimi przybyli również trzej Amerykanie, przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Opieki nad Dzieckiem. Goście zwiedzili wzorowo urządzone zakłady, zapewniając, że Dom Matki i Dziecka na Bielanych jest jednym z najlepiej zorganizowanych instytucji tego typu w Europie.

P. Lind, opuszczając zakład, obiecała, że zrobi wszystko, co będzie możliwe, aby utrzymać pomoc materialną Szwedzi dla żłobków i domów dziecka. Przed

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że w dniu 29.VII.47 r. o godz. 12 w Biurze Obwodowym Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej Nr 6 odbędzie się:

PRZETARG OFERTOWY NA:

- 1) 15 cystern z smarami wozowymi, znajdującymi się na ekspedycji Gdańsk — Kanał Kaszubski,
- 2) 1 cysternę na stacji kol. Wejherowo,
- 3) 1 cysternę na stacji kolejowej Słupsk.

Smary można oglądać pod wyżej wymienionymi adresami. Próbkę znajdą w Biurze Obwodowym O.U.L. we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej 6.

Oferty należy składać w Biurze Obwodowym Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 6 do godz. 10 dnia 29 lipca 1947 r. w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na kupno smarów wozowych.

Reflektanci, którzy chcą brać udział w przetargu, winni przelać wadium w wysokości 10 proc. oferowanej sumy na konto czekowe Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego P.K.O. Gdynia Nr XI-4206 z zastrzeżeniem wadium na przetarg O.U.L. Biura Obwodowego we Wrzeszczu dnia 29.7.47. na...

Należy wca poza kwotę przetargową, zobowiązany będzie do uiszczenia 10 proc. kosztów manipulacyjnych oraz 1 proc. opłaty stempowej.

Przedstawiciele instytucji i organizacji, przystępujący do przetargów, winni być zaopatrzeni w pełnomocnictwa.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy. 9587

stawiciele Międzynarodowego Funduszu Opieki nad Dzieckiem zobowiązali się również rozpocząć starania w kierunku zwiększenia pomocy dla najmłodszych.

WSZYSCY PRACUJĄ

Dom na Bielanych zasługuje „rzeczywiście” na wyróżnienie. Czyste, białe sale, doskonała organizacja, wyjątkowe warunki higieniczne — oto spostrzeżenia nasuwające się w pierwszej chwili zwiedzania zakładu.

Penjonariuszom są tu wygodne. Widać, że nie ma tu tak typowej dla innych zakładów tego rodzaju atmosfery beczności i oczekiwań. Wszyscy są czynni, zajęci. Każda z mieszkanek dom ma swoje obowiązki i swój zakres działania. Obsługa właściciel tu nie ma. Praca jednak idzie sprawnie dzięki solidarnemu współdziałaniu wszystkich tu mieszkających.

PRZYSZŁE MATKI ROBIĄ SAMODZIAŁY

Znaczną pomoc finansową dla zakładu są czynne tu warsztaty tkackie i pończosznicze. Penjonariuszki wykonują na nich bardzo ładne samodzielną i doskonale podobno pończochy. Dochód ze sprzedaży wykonanych towarów obraca się na dożywianie matek.

Świetnie również jest zorganizowany dział niemowlęci. Fa chowają opiekę nad dziećmi spraczonej starych. Matki pozostają tu ze swoimi niemowlętami jeszcze przez miesiąc po porodzie, po czym kieruje się do specjalnego zakładu, gdzie są nadal pod opieką wydziału. Zanim jednak opuszczą zakład zostają fachowo przeszkolone w zakresie wychowywania niemowląt. (wk)

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego

w Warszawie

ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Kuźni Zofii przeciwko Kuźni Janowi o rozwód oraz że dla nieznanych z miejsca pobytu Jana Kuźni został wyznaczony kurator w osobie adwokata Stanisława Koprowskiego zam. w Warszawie przy ul. Kleczewskiej 31. Nr aktu I.C.987/47. 9572

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPYNI 1 skrzynię biegów lub tryb wateczny do sanochodu osobowego Audi U-W. Spółm. — Dział Transportowy, Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 23. 9579

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty — Ziemiński Antoni. 9578

Życie GOSPODARCZE

Przed kilku dniami pisaliśmy na tym miejscu o rosnącej równolegle do rozwoju techniki roli drzewa dla rozwoju produkcji przemysłowej. Jak wiadomo, w czasach okupacji stan posiadania naszego w zakresie lasów został w ogromnych rozmiarach uszczuplony. Gospodarka niemiecka na terenie Ziemi Odzyskanych była mniej rabunkowa, bo Niemcy liczyli się z utrzymaniem tych ziem. Toteż lasy Ziemi Odzyskanych poważnie wpłynęły na poprawę stanu naszego posiadania.

Nie posiadamy jeszcze aktualnych cyfr, które ilustrowałyby strukturę i rozmiary lasów na Ziemiach Odzyskanych. Prace takie są obecnie prowadzone. Dane przedwstępne, nieuwzględniające oczywiście ostatniego okresu zniszczeń, mają jedynie charakter orientacyjny („Gospodarka Planowa” Nr 13). Ogólna powierzchnia lasów na Ziemiach Odzyskanych przekracza 1,5 mln. ha, czyli zajmuje około 25 proc. powierzchni. Około 13 proc. powierzchni przypada na lasy liściaste, około 87 proc. na lasy iglaste. Około 50 proc. lasów przekracza wiek 50 lat.

Lasy Ziemi Odzyskanych stanowią oparcie dla silnie rozwiniętego przemysłu papirniczego i drzewnego, który w znakomity sposób uzupełnia naszą strukturę przemysłową. (K. W.)

KREDYTY ŻNIWNE

Celem przyspieszenia wykonania obrotów i zapotrzebowania miast w nowy chleb — Ministerstwo Skarbu uruchomiło na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych następujące kredyty żniwne dla majątków państwowych:

Państwowe Nieruchomości Ziemskie — 448 mln. zł, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin — 94 mln. zł, Państwowe Zakłady Chowu Koni — 45 mln. zł.

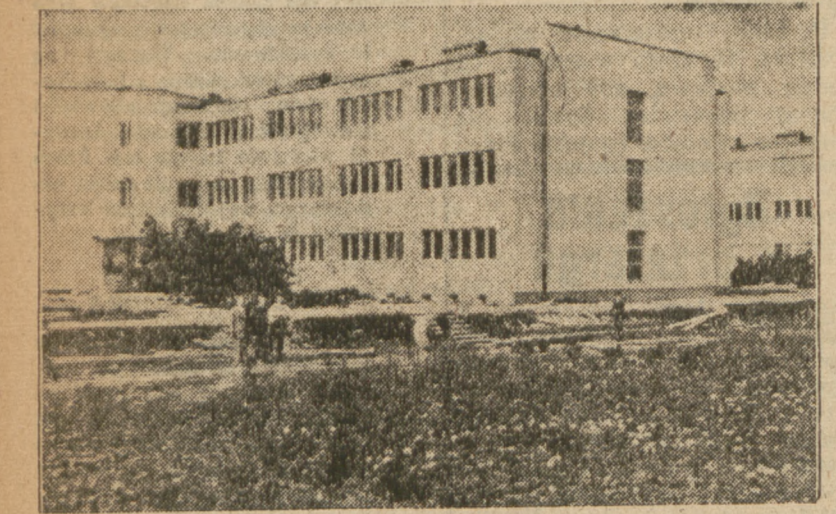
NOWE OGNISKO STONKI ZIEMIACZANEJ

W dniu 21 lipca br. wykryte zostało 5-te ognisko stonki ziemniaczanej w gromadzie Bartków, gm. Samsonów, pow. Kiełce.

Ognisko to znajduje się w sąsiedztwie zlikwidowanego w r. ub. pierwszego ogniska stonki na terenie Polaki — w gromadzie Goleniawy — Janaszów.

Na terenie wykrytych dotychczas ognisk stonki ziemniaczanej trwa energiczna akcja likwidacyjna.

Nowe mieszkania dla świata pracy



Świeżo odbudowane przez SPB bloki WSM na Rakowcu

— IERA PANOWA (22) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

— Bynajmniej nie uważam, że wszystko jest jak najlepiej, — odpowiedziała spokojnie. Po prostu powiadam, że to może być przegrupowanie, a nie odwrót. Przecież doktor też nie może dowieść, że to jest odwrót.

Usta Julii zacisnęły się bardzo mocno i uparcie. Nie chciała iść na żadne ustępstwa. Nawet w imię miłości.

Wzdłuż okien płynął czarny dym. Słońce jeszcze świeciło a zdawało się, że to już zapadł wieczór. Coraz trudniej było czytać.

— Zalatuje spalenizną — powiedział Daniłow. Stał z dr Bielewem w korytarzu wagonu komendy. Szosa biegła wyżej, nad torem kolejowym. Gestem potokiem sunęły przez nią dziesiątki ciężarowe wozy, pichota. Teraz nawet i siostra Julia zgodziła się, że to raczej przypominało odwrót. Wojska szły w kierunku przeciwnym posuwaniu się pociągu.

— Oddajemy Psków — powiedział cicho Daniłow.

Doktor patrzył, sapiąc nosem. Myślał: czy też zdążył Igor wyjechać z Pskowa? Rzecz prosta: byłoby niepodobniestwem znaleźć w tym ludzkim mrowisku swego syna. A może go spotka? Jakże ucieszyłaby się żona. Weźmie chłopca do pociągu. Będzie sanitariuszem. Daniłow nie pozwoli mu zbijać bąków. Po dwóch lub trzech miesiącach chłopak ustatkuję się. Wtedy on przywiezie go do żony i powie: „Oto co znaczy wychowanie pod męskim kierunkiem...”

— Trzeba zamknąć okno — powiedział głośno doktor — bielizna zakopci się. Zwrócił się do przechodzącej starszej siostry, mówiąc: „Zechce siostra Faina kazać pozamykać wszystkie okna”.

Ale okazało się, że sanitariusze, w obawie przed zakopceniem bielizny, sami pozamykali okna. A Faina kazała je otworzyć i jeszcze ich zbeształa.

Spływ do morza (II)

Nie damy ziemi...

Zrozumiałem Rotę w świetle ognisk nadodrzańskich

Niejasny początkowo cel naszego spływu staje się dla mnie bardziej zrozumiały dopiero na pierwszym postoju. Na nocleg przybijamy do brzegu obok niewielkiej miejsciny, zwanej Malczycami. Malczyce są przyczepione do portu na rzecę, który jest ich jedyną racją bytu a nasz przyjazd stanowi dla mieszkańców zgola ewenement. Mamy na barce orkiestrę wojskową, więc przybicie odbywa się oczywiście z muzyką. Okazuje się, że na nasze przyjęcie przygotowywano się już od dawna. Schodzimy na brzeg...

Gdy wiadałem na barkę, której przeznaczeniem było dotrzeć w dniu Święta Morza do Szczecina, pewnie byłbym, że wszystko odbędzie się szablono, jak niegdyś... Ze manifestujemy, że nie damy morza, że nasze płuca i okno na świat... że my właśnie spontanicznie... Eh, znamy aż za dobrze to wszystko — obrydlawie pociągają poklepywanie świętych figur...

Czy tylko patos?

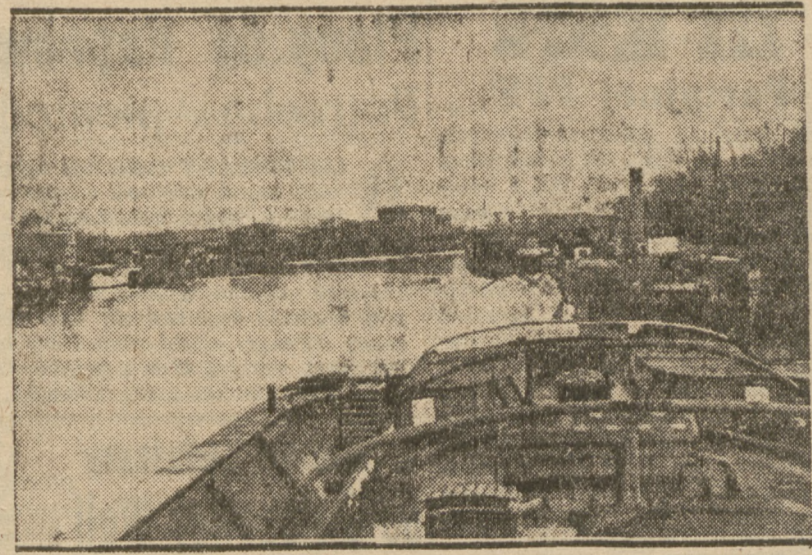
Zasadniczo się zgadzało. Przewidywane szczegóły obrządku odbywały się planowo: Malczycanie prosili, żeby zawieźć nad morze ich bijące wiernością serca, myśmy obiecali, że na pewno zawieziemy, burmistrz czy tam wójt, oświadczył płomiennie, że w dniu tak uroczystym... i w tym miejscu przestałem obserwować uroczystość ze znużeniem.

Omyliłem się bowiem. Słowa były niemożliwie wyświechtane, można było z dokładnością co do jednego słowa przewidzieć co przelegant będzie mówił dalej, ale w ocenie frazesów przebiegała zaczęła początkowo niedostrzeżalnie inna zupełnie nuta. Zaciełzawiony mówca wyraził mimo woli prawdopodobnie to, co było sensem naszej podróży, właśnie Odrą. Mówił o tym, że tu na zachodnich rubieżach przywiązanie Polaków do morza jest szczególnie silne... Nieprawda — wszędzie jest szczególnie silne, każdy tak mówi i nie to jest ważne. W jego słowach za to przebiegała tęsknota do polskości i strach przed pozostawieniem ich samotnych. W słowach nieważności do Niemców, którymi to słowami raczył nas nader obficie, brzmiał ton prośby. Prośby o opiekę...

Nasz przyjazd, przyjazd okrytych zielenią statków pod polską flagą był dla nich o tyle cenny, o ile wskazywał, że o nich nie zapominamy, że jesteśmy razem z nimi i przez swoją obecność, obecność ludzi „z wielkiego świata” dokumentujemy więzy, które nas wszystkich łączą, zacierając różnice dzielnicowe. Dla tych ludzi, świeżo osiadłych i jeszcze niezaaklimatyzowanych, świadomość tej spójni jest równie cenna, jak chleb i woda.

Napuszone słowa przestały już być śmieszne. Nabraly ciężaru gatunkowego. Czerwony płomień ogniska rzucił jasne blaski na twarze zgromadzonej ludności. Z podziwem patrzyli na białe czapki naszych marynarzy ze Szkół Żegluga. Przyszedł do nich inny świat. Przyszedł sam, niewywołany...

Otrząsnąłem się z wrażenia, ale refleksje mnie trapiły. Ciągłe jeszcze niezupełnie jasno widziałem, ciągle nie mogłem znaleźć granicy między



Odra pod Wrocławiem

nie więcej. Więc to jest granica?...

Nieco dalej, brzegiem wału spaceruje uzbrojony niemiecki strażnik graniczny. Zielony mundur, skórzane stylpy... Zupełnie taki sam. Coraz dokładniej zaczynam rozumieć słowa

ale to nic nie szkodzi. Osiągnięcia sięgają daleko głębiej i pomimo, że podczas obchodów po drodze mówiliśmy o morzu i śpiewaliśmy o nim piosenki, a myśleli o czymś zupełnie innym — to głupstwo. O morzu myślało w tych dniach tylu innych, myślała cała Polska, ale Odra płynęła tylko nasza nieliczna grupka i w obliczu zagrożenia wielkich można na chwilę zapomnieć o mniej ważnych.

Wybrzeża Odry opustoszałe są po obydwoch stronach. Niemców nie widać zupełnie, a w małych wiejskich miejscowościach po polskiej stronie gnieźdzą się tylko nieliczni osadnicy wojskowi. Miasta zniszczone gruntownie. W ruchoch dawnej Frankfurcie nie widać teraz żywej duszy i w ciemnym masywie pooranych granatami murów panuje postura martwoty. W polskiej części, nazwanej Słubinem ruch za to jest. Śpiewają harcerze wychodzący nas witać i wesoło brzmią głosy szkolnej dzwony. Jeszcze raz biegnie na niemiecki brzeg potężna melodia „Roty”. Tym razem śpiewam i ja...

Wiadomość i sportowe

Igrzyska sportowe pracowników Przemysłu Chemicznego

Ruch sportowy wśród pracowników zrzeszonych w związkach zawodowych zatacza coraz szersze kręgi. Co raz częściej słyszymy o ogólnopolskich zawodach sportowych organizowanych przez różne gałęzie przemysłu z udziałem licznych rzesz robotników — sportowców.

Od 15 do 17 sierpnia na Stadionie KS „Ruch” w Chorzowie — Batory odbędą się Igrzyska Sportowe zorganizowane przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego. W imprezie mogą brać udział tylko kluby, zespoły i członkowie zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.

Program zawodów przewiduje następującą konkurencję: piłkę nożną, lekkoatletykę, koszykówkę, siatkówkę, boks, pływanie i kolarstwo.

Swój udział w Igrzyskach zgłosiło już około 76 Związkowych klubów sportowych pracowników Chemicznych oraz kilkuset uczestników indywidualnych.

Wiele cennych nagród ufundowanych przez Zarząd Główny i reprezentantów przem. chemicznego przyczyni się niewątpliwie do osiągnięcia jak najlepszych wyników na boiskach i stadionach.

W kilku zdaniach

— Na Akademickie Mistrzostwa Świata w Paryżu wyjeżdża z Polski silna ekipa szermiercza, która będzie broniła tytułu mistrza świata w szabli, zdobytego w 1939 roku w Monte Carlo. W skład drużyny polskiej wejdą Nawrocki, Szejderowicz, Skirliński, Jezierski, Serafini, Strzępikówna i Skupieńska oraz Sołtan, Rybicki, Dajkowski, Mroczek, Banaś, Nawrocki, Zawadzki i Bachman. Wyjazd lekkoatletów, siatkarzy i koszykarzy uzależniony jest od formy, jaką wykażą na obozie kondycyjnym w Warszawie, który rozpoczyna się 1 sierpnia br., a trwać będzie do 15. — Jędrzejowska, Hebda i Skonecki wyjeżdżają w tym tygodniu do Pragi, aby wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji, które rozpoczynają się 29 b. m.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2), piątek — nieczynny; sobota — godz. 13 „Sen nocy letniej” (występ gościnny Teatru Śląskiego — Katowice); niedziela — godz. 14 „Sen nocy letniej”, godz. 18 „Sen nocy letniej”.

TEATR ROZMAITOSCI (ul. Marszałkowska), godz. 18 „Zaczarowane koło” (występ gościnny Teatru Śląskiego — Katowice).

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych”, Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO” (ul. Karowa) godz. 19.15 „To moje dziecko”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18.00 „Wiele batus o nie”.

TEATR PÓWSZCZERNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa”.

TEATR „JASKÓŁKA” (Marszałkowska 69): godz. 19 „Spłata Moniki”.

TEATR MŁODZIEŻY WARSZAWY (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolny teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 5): Nieczynny.

TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

28, 29, 30 RM. WYSTĄPI TEATR AKADEMICKI

Zorganizowany w ubiegłym roku przez studentów uczelni warszawskich Teatr Akademicki, wystąpi po raz pierwszy w niedzielę 28 bm. w sali Teatru Muzycznego DWP, ul. Królewska 13.

Wystawiona zostanie — nieznana dotychczas publiczności polskiej — bajka sceniczna B. Shawa „Androkles i lew”.

Dekoracje do sztuki zaprojektowali i wykonali słuchacze Akademii Sztuk Pięknych. Muzykę skomponowali słuchacze Konserwatorium Warszawskiego. Całością prac reżyserskich kierował Z. Sawan. Początek godz. 16.30.

NIEDZIELNE KONCERTY W PARKACH STOLECZNYCH

W niedzielę, 27 bm. odbędzie się następujące, bezpłatne koncerty popularne: 1) park Paderewskiego — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z.M. pod dyr. ob. St. Dutkiewicza godz. 12; 2) park Żeromskiego — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z.M. pod dyr. ob. St. Dutkiewicza — godz. 14.30; 3) park Sowińskiego — orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z.M. pod dyr. ob. St. Dutkiewicza — godz. 17; 4) park Ujazdowski — orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. A. Wencła — godz. 15; 5) park Dreszera — orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. A. Wencła — godz. 17.30.

CYRK „ARENA”

Jagiellońska — róg Brukowej Codziennie o godz. 20. W niedzielę i święta dwa przedstawienia: godz. 16 i godz. 20. Program pełen atrakcji.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33) Od godz. 14.00 „Pieśń suchów”.

„POLONA” (Marszałkowska 56) „Wyspa bezimienna”. Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM” (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku” (pocz. seansów o godz. 15, 15.30, 18 i 20.30).

„STYLWIT” (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat”. Godz. 14.30, 19.15, 21.30.

„RECYTA” (Suzina 4) „Biały kiel”. „SYRENA” (Praga, inżynierska 12): „Piotr I”.

6.00 Pieśń por.; 6.15 Dzień, por.; 6.30 Muz. (dyty); 7.15 Wład, por.; 7.35 Muz.; 8.15 Wykład dla naucz.; 12.06 Wład, por.; 12.10 „Melodie ludowe” Gra Zespołu harmonistów”; 12.25 Aud. dla wsi; 12.35 Pieśni egzotyczne w wyk. A. Rybicki; 13.00 „Z mikrofonu, p. kraju”; 13.10 Aud. muz.; 13.25 Wykład na Poludnie”; 15.00 Muz. taneczna; 15.20 Aud. słowno-muz. dla dzieci młodsze; 15.40 Pieśni w wyk. A. Majaka; 16.00 Dzienn. popoł.; 16.20 Webor-I konc. Klarnet; 16.40 Skrzynka skiego; 16.50 Informacje gospodarcze; 17.00 „Przy sobocie po robocie”; 18.30 Muz. popularna; 19.00 „Tu mówi Wybrzeże”; 19.30 Recital fortep. J. Smidowicza; 20.25 Pieśni włoskie z końca XVI stulecia; 21.00 Dzień, wiecz.; 21.20 Sprawy i luźne”; feliet. W. Odolskiej; 21.30 Muz. lekka; 21.45 Słuch. „Zadrosny Estramadurczyk”; 22.10 Wład. sport; 22.15 Muz. taneczna; 23.00 Ostatnie wiad. dzien. rad.; 23.20 Muz. tan.; 24.00 Muz. tan.; 24.01 Hymn.

Warszawa II
14.03 Muz. romzyk.; 15.20 Muz. taneczna; 15.40 Wład. sport.; 15.50 Listy z Alp”; felieton; 16.00 Dzień, popoł.; 16.20 Konc. solistów; 16.30 Feliet. St. Głodzieńskich; 17.00 Muz. tan. w wyk. ork. jazzow.; 17.25 Bracia z całego świata; 18.00 Konc. żywcem; 19.45 Piosenki lekkie w wyk. Wiesława Gran.; 20.00 Aud. poet.; 20.20 Konc. symfon.

— To nonsens, — powiedziała, wruszając ramionami. — Jeżeli pozamykamy okna, wszystkie szyby powylatują przy pierwszym wybuchu.

I poszła dalej. Doktor i Daniłow spojrzeli na siebie.

— A wagon opatrunkowy? — pytał doktor.

— Trudno, nie poradzimy na to, — odpowiedział Daniłow, blednąc z irytacji.

W wagonie-aptece okna były hermetycznie zamknięte.

— „Rycerzu, to była Faina!” — powiedział Sobol — kierownik gospodarczy, spotykając w korytarzu Fainę i ustępując jej z drogi.

Faina dotknęła w przejściu swą spódnicą jego kolan i poszła dalej do swego przedziału. Nie znosiła Sobola, który trzymał ją na tej pszennej kaszy. Dziś wyglądała szczególnie bojowo. Ona również, podobnie jak i siostra chirurgiczna, poznała w 1940 roku co to jest front. Wiedziała, co może być jutro, co może być dziś w nocy, a kto wie, czy nie za chwilę. Przede wszystkim, gdy znalazła się w swoim przedziale, spojrzała w lustro. Później przejrzała i sprawdziła plecak z lekarstwami. A później usiadła i odpoczywała przed tym poważnym zadaniem, które ją czekało. Ona im pokaże, że nie tylko potrafi upinać zawoje na głowie. Z dumą popatrzyła na swoje ręce. Były to ręce mocne, pielęgnarskie, z krótkimi grubymi palcami, szczyptały od jodyny i sublimatu, z krótko obciętych paznokciami.

Sobol zajął do przedziału.

— No i co, będziemy jedli kolację?

— A dlaczegoż by nie? — odezwała się Faina. Wy byście chętnie w ogóle przestali nas karmić.

— Owszem, bardzo chętnie — przyznał Sobol. — Wieleż to ja mam zawracania głowy z tą stołową. Ale bez żartów, czy można podawać kolację? Stoimy, że tak powiem, na progu wielkich wydarzeń.

Rozgniewała się.

— Idźcie do wszystkich diabłów! Właśnie teraz trzeba ludziom dać porządnie zjeść.

Za plecami Sobola stał Daniłow.

— Towarzyszu kierowniku — powiedział — oprócz kaszy proszę wydać na kolację konserwy mięsne. Jedna puszka na czterech. Do herbaty — mleko skondensowane.

Sobol nie spodziewał się żadnych wydarzeń, ale po prostu chciał podziękować Fainę. Teraz patrzył zmieszany na Daniłowa. Więc komisarz każe wydać mięso i skondensowane mleko? Teraz nie ulega już wątpliwości: jesteśmy w przededniu wielkich wydarzeń. „Jedna puszka na cztery osoby” — zaczął szeptać Sobol — „67 dzielimy przez cztery, nie dzieli się bez reszty, weźmiemy 68...”

— Dziękuję wam, towarzyszu komisarzu — powiedziała Faina, gdy wylekniiony Sobol odszedł. — Od tej pszennej kaszy można zwariować.

— Cóż począć? — powiedział Daniłow. — Jedziemy na front, kto wie, czy dostaniemy tam cokolwiek. Chciałem siostrę uprzedzić, by nie rozmawiała z doktorem Bielewem tak, jak to miało miejsce przed chwilą. Tak nie powinno się rozmawiać z kierownikiem podługu.

— A jak ja rozmawiam? — zdziwiła się Faina.

— Siostra powiedziała: „To nonsens!” On wydaje rozkazy, a siostra mówi „nonsens”.

— Ależ ja nie do niego... to do sanitariusza!

— Nawet jeżeli siostra jest innego zdania, to jednakże...

Wagon nagle zatrząsł się cały. Ze stolika spadł z łoskotem blaszany kubek, a drzwi zamknęłyby się same, gdyby Daniłow nie przytrzymał je plecami.

— Oho! — powiedziała Faina, a oczy jej błysnęły. Mocno rąbnęło!

Wagon po raz drugi zatrząsł się, tym razem jeszcze silniej.

— Towarzyszu komisarzu, jak gdyby usprawiedliwiają się, mówiła Faina — przepraszam... Nie jestem nowicjuską, powinienam znać dyscyplinę... Ale, bądź co bądź, jestem kobietą...

Z naprężeniem nasłuchiwała. Bezwiednie pragnęła doznać jeszcze jednego wstrząsu. To trudno: jak wojna, to wojna!

(Dalszy ciąg nastąpi).